



Sygn. akt V KK 43/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

w sprawie **A. C.**

skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie przy udziale prokuratora K. U. w dniu 24 czerwca 2022 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 17 września 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 15 listopada 2019 r., sygn. akt III K (...),

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2) nakazuje zwrócić A. C. uiszczoną opłatę kasacyjną.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 15 listopada 2019 r. (sygn. akt III K (...)) A. C. został uznany winnym tego, że w dniu 21 marca 2017r., w W. mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem, odpierając bezpośredni, bezprawny zamach D. G., który napierał na niego i wykonywał zamachy rękami chcąc uderzyć go w głowę, przekroczył granice obrony koniecznej stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, w ten sposób, że oddał strzał w kierunku D. G. z broni palnej małokalibrowej powodując u niego obrażenia w postaci rany postrzałowej jamy brzusznej okolicy nadłonowej z uszkodzeniem ściany pęcherza moczowego, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed 17 lipca 2017 r. w zw. art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., za które wymierzono oskarżonemu karę 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 17 września 2020 r. (sygn. akt II AKa (...)) zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że uznał oskarżonego A. C. za winnego tego, że 21 marca 2017 r. w W., mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w celu spowodowania u D. G. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, oddał w jego kierunku strzał z broni palnej małokalibrowej powodując u niego obrażenia w postaci rany postrzałowej jamy brzusznej okolicy nadłonowej z uszkodzeniem ściany pęcherza moczowego, które spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed 17 lipca 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 31 § 2 k.k., za który wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Od powyższego prawomocnego wyroku kasacje wnieśli obrońcy skazanego.

Adwokat R. K. zarzucił:

„I. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k. przez nienależyte rozważenie zarzutu apelacyjnego, a w konsekwencji, jego niewłaściwą subsumpcję do niekwestionowanych ustaleń faktycznych ujawnionych w sprawie i tym samym nieuprawnione stwierdzenie, iż zachowanie oskarżonego nie wypełniło przesłanek obrony koniecznej, a co w konsekwencji wyklucza możliwość zastosowania tejże instytucji,

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust 1 i ust. 2 lit. a) Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą i w konsekwencji niewłaściwą subsumpcję do niekwestionowanych okoliczności faktycznych ujawnionych w sprawie i tym samym powielenie i przeniesienie, niedostrzeżonego, uchybienia Sądu I instancji co Sąd Odwoławczy jednoznacznie wskazał w pkt 3.10 (str. 21 - 24 uzasadnienia wyroku) a to uznanie, że oskarżony zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu i wagi dóbr osobistych nim zagrożonych,

3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 3 k.k. przez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą i w konsekwencji niewłaściwą subsumpcję do niekwestionowanych okoliczności faktycznych ujawnionych w sprawie i tym samym powielenie i przeniesienie niedostrzeżonego uchybienia Sądu I instancji, co Sąd odwoławczy jednoznacznie wskazał w pkt 3.9 (str. 20 - 21) w zw. z pkt 3.11 (str. 26) uzasadnienia wyroku, a to przyjęcie, iż silny strach i wzmożone wzburzenie oskarżonego nie mogły być usprawiedliwione okolicznościami zamachu D. G.,

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przez nieprawidłowo przeprowadzoną kontrolę odwoławczą i w konsekwencji niewłaściwą subsumpcję pod ustalony stan faktyczny, ze względu na - nieuprawnioną na tym etapie postępowania „konwalidację” opisu przypisanego A. C. czynu (usunięcie, przypisanego oskarżonemu, znamienia spowodowania u pokrzywdzonego długotrwałej choroby).

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie oskarżonego A. C. w całości od popełnienia zarzucanego mu czynu; ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Adwokat B. P. zarzucił:

„I. rażące naruszenie prawa - przepisów postępowania - które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

1) art. art. 433 § 2 w zw. w zw. z 457 § 3 w zw. z 7 k.p.k., przez: nieprzeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny prawidłowej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I. instancji, a to - niezgodne z regułami procedury karnej - rozważenie zawartego w apelacji oskarżyciela publicznego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (wynikającego, w ocenie Prokuratora, z naruszenia zasad z art. 7 k.p.k.), a w konsekwencji przyznanie, częściowo, racji apelującemu, co do - rzekomo - niezasadnego zastosowania przez Sąd Okręgowy instytucji obrony koniecznej, w sytuacji gdy, prawidłowa ocena postawionego wyrokowi zarzutu, winna skutkować jego nieuwzględnieniem przez Sąd Odwoławczy; poczynione przez Sąd Apelacyjny rozważania w tym zakresie, opierają się przy tym jedynie na wybiórczo ocenionym materiale dowodowym, z jednoczesnym pominięciem wszystkich istotnych dowodów i okoliczności, których prawidłowa analiza musi prowadzić do wniosku, że A. C. na żadnym etapie sprawy nie był stroną agresywną, ani - bym bardziej - atakującą; w szczególności, nie był napastnikiem w momencie podjęcia za nim pogoni przez K. M. i D. G., nie zatrzymał się dobrowolnie i nie podjął konfrontacji; rażącym uchybieniem poczynionym przez Sąd Apelacyjny przy rozpoznawaniu przedmiotowego zarzutu było również - bezpodstawne - przyjęcie, że Sąd Okręgowy uznał, iż zamachem, który odpierał A. C. był tylko jednorazowy atak ręką przez pokrzywdzonego, kiedy to Sąd I. instancji oceniając zdarzenie całościowo - prawidłowo - uznał, że D. G. był napastnikiem przez cały czas trwania zajścia, a oskarżony podejmował wyłącznie zachowania reaktywne - obronne, w żadnym momencie nie przejmując inicjatywy napastniczej; Sąd Apelacyjny jednocześnie również - zupełnie bezpodstawnie - kwestionuje (niezaskarżone przez żadną ze stron), w tym zakresie, prawidłowe ustalenia opinii biegłych psychiatrów, dysponujących wiadomościami specjalnymi, przeciwstawiając im dowody zupełnie nieprzydatne dla ustalenia stanu psychicznego oskarżonego tempore crimini, tj. wnioski opinii środowiskowej oraz zeznania świadka A. R., które przecież nie mają takiej mocy, by na ich podstawie rekonstruować ani oceniać przeżycia psychiczne oskarżonego, a tym bardziej podważać wywody biegłych;

- 2) *art. art. 170 § 1 pkt 3 w zw. z 193 § 1 w zw. z 5 § 2 k.p.k., przez: oddalenie przez Sąd Odwoławczy wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie - w toku rozprawy apelacyjnej - dowodu z opinii Biegłego z zakresu mechaniki rowerowej, jako nieprzydatnego stwierdzeniu okoliczności, dla której miałby zostać przeprowadzony,*
- 3) *art. art. 433 § 2 w zw. z 7 w zw. z 410 w zw. z 200 § 1 i 3 k.p.k., przez: nieprzeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny prawidłowej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I. instancji, a to przez nienależyte rozważenie - zawartych w apelacji obrońcy ad 2 - zarzutów, postulujących, że prawidłowa ocena dowodów musi prowadzić do wniosku, iż postrzał, który sięgnął pokrzywdzonego, został oddany przypadkowo (na skutek połknięcia się oskarżonego), a zatem nie towarzyszył mu zamiar spowodowania u D. G. jakichkolwiek obrażeń czy naruszenia czynności ciała,*
- 4) *art. art. 433 § 2 w zw. z 7 w zw. z 193 § 1 w zw. z 202 § 5 k.p.k., przez: nienależyte rozprawienie się z zarzutem nr VIII, zawartym w apelacji obrońcy ad 2, polegające na zakwestionowaniu dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa a zastąpienie ich wywodu dowodami, nie mającymi specjalistycznego charakteru, tj. oceną stanu psychicznego oskarżonego postulowaną przez świadka A. R. oraz wynikającą z wywiadu środowiskowego.*

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu; ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadne.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacje okazały się zasadne, w zakresie w jakim kwestionowały poprawność kontroli odwoławczej i poczynienie ustaleń skutkujących uznaniem, że nie zachodzi po stronie oskarżonego przekroczenie granic obrony koniecznej.

Działanie w obronie koniecznej rzadko w praktyce przyjmuje podręcznikową formę – klarownego ataku i obrony w reakcji na ten atak. Zdarzenia, w których dochodzi do konfrontacji dwóch lub więcej osób mają często charakter dynamiczny,

rozciągnięty w czasie oraz przestrzeni. Dochodzi w ich trakcie do eskalacji i deeskalacji napięcia. Mogą także zmieniać się relacje atakujący-broniący. Nadto z uwagi na ów dynamizm ich uczestnikom towarzyszyć może także działanie w błędzie co do elementów rzeczywistości, które z różnych przyczyn nieprawidłowo oceniają. Dlatego też tak ważne jest w sprawach jak niniejsza, bardzo precyzyjne rozrysowanie na osi czasu poszczególnych zachowań (Sąd Okręgowy ustalił je precyzyjnie) i ich ocena w perspektywie art. 25 k.k. oraz 29 k.k.

Sekwencja zdarzeń będąca przedmiotem oceny Sądu, została szczegółowo zrekonstruowana na s. 1-4 uzasadnienia. Sąd uznał, mając za podstawę ustalony przez siebie stan faktyczny, że bezprawnym i bezpośrednim atakiem na osobę oskarżonego były zaczepki oraz pościg za nim ze strony K. M. i D. G.. Wyciągnięcie broni i werbalne groźby kierowane do dwóch mężczyzn były elementami akcji obronnej, gdy K. M. dogonił rowerzystę i ten się zatrzymał oraz zsiadł z roweru. Pomimo oddania strzału, D. G. cały czas napierał na oskarżonego (wcześniej dobiegłszy do drugiego mężczyzny po zatrzymaniu roweru). Oskarżony wycofywał się powtarzając wulgaryzmy w kierunku mężczyzn. D. G. w końcu odchodząc, podniósł rower pozostawiony przez oskarżonego i gdy ten następnie zbliżał się do niego (Sąd wskazuje, że w celu ochrony roweru przed zaborem) zawrócił i rzucił w jego kierunku rowerem.

Sąd Okręgowy działania D. G. ocenił wyłącznie jako mające charakter odwetowy (w reakcji na kopnięcie przez oskarżonego w początkowej fazie całego zdarzenia psa należącego do A. R.). Ostatecznie to sam oskarżony zadzwonił na telefon alarmowy i uprzedził Policję, że ma broń i użyje jej, jeżeli napastnicy nie przestaną na niego napierać. Sąd uznał, że oskarżony działał w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granice, gdy zdecydował się oddać strzał w podbrzusze pokrzywdzonego (zdaniem Sądu mógł oddać strzał w nogę bądź rękę).

Sąd odwoławczy uwzględniając w części apelację oskarżyciela publicznego zmienił nie tylko samą ocenę zdarzenia, ale ustalił inny jego przebieg. Dla Sądu Apelacyjnego punktem wyjścia było agresywne zachowanie oskarżonego w stosunku do A. R. i jego psa. To ono było przyczyną, że K. M. i D. G. „oburzeni” takim postąpieniem ruszyli za oddalającym się na rowerze oskarżonym. Sąd twierdzi, że mógł on spokojnie oddalić się na rowerze, a nie zatrzymywać po

zaczepce słownej ze strony K. M.. Sąd odwoławczy uznał, że ten nie mogąc dogonić oddalającego się na rowerze oskarżonego krzyknął do niego, by „spróbował się z nim”, a nie napadał starszego człowieka. Zdaniem Sądu to te słowa spowodowały zatrzymanie się oskarżonego i następczą konfrontację z użyciem broni. Tutaj Sąd upatruje momentu, w którym to oskarżony wyciągnąwszy broń stał się napastnikiem, a pokrzywdzony D. G. broniącym się. Uznał, że w momencie, w którym oskarżony zatrzymał się i zsiadł z roweru nie było żadnego zagrożenia wobec niego (dwaj podążający za nim mężczyźni mieli dopuścić się „słownej zaczepki”, na którą nie trzeba było reagować). Odrzuca tym samym ustalenie Sądu I instancji, że to K. M. dogonił odjeżdżającego oskarżonego i to było powodem zatrzymania i dalszych wydarzeń.

Stanowi to inne ujęcie zdarzenia, niż miało to miejsce na etapie pierwszoinstancyjnym. Analizując uzasadnienie stanowiska przez Sąd odwoławczy, nie sposób nie odnieść wrażenia, że dokonuje on dodatkowych (odmiennych) ustaleń faktycznych i inaczej ustala przebieg zdarzenia w czasie i przestrzeni. Niewątpliwie można było uznać kopnięcie psa przez oskarżonego jako zamach na zdrowie tego zwierzęcia. Rzecz w tym jednak, iż zamach ten ustał i jego sprawca odjechał na rowerze. Sąd odwoławczy pisze jednak, że „zachowanie to, a zwłaszcza kopnięcie psa, wywołało oburzenie stojących na przystanku autobusowym ludzi. Wywołało również uzasadnioną reakcję pokrzywdzonego i jego kolegi. Ten ostatni ruszył w kierunku odjeżdżającego rowerem.”

Sąd nie wyjaśnia jednak w którymkolwiek momencie, jakie normatywne znaczenie miał ów pościg. Przecież powszechnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że w żadnej mierze przejawem obrony koniecznej nie jest zachowanie, które nastąpiło już po definitywnym zakończeniu zamachu i przyjmujące formę próby samodzielnego wymierzenia sprawiedliwości. Stanowi to odrębny zamach, przed którym pierwotny napastnik może się już bronić, gdyż nie stanowi on odpierania jego wcześniejszego ataku.

Jak wskazano już wyżej, Sąd Okręgowy ustalił, że K. M. dogonił oskarżonego, co było powodem zatrzymania i zejścia z roweru, natomiast Sąd Apelacyjny uznał, że K. M. wiedział, że nie dogoni oskarżonego, więc wołał w jego kierunku słowa, które obiektywnie są prowokacyjne i w związku z tym oskarżony

zatrzymał się i zszedł z roweru. Sąd odwoławczy pomija całkowicie okoliczność (którą zresztą sam akcentuje jako mającą znaczenie w perspektywie art. 25 k.k.), iż dwóch mężczyzn ruszyło w kierunku oskarżonego. Ustalenie faktyczne – czy K. M. dogonił oskarżonego i spowodował jego zatrzymanie, czy też oskarżony zatrzymał się sam, z uwagi na słowa wypowiedziane przez K. M.- zmienia optykę oceny zdarzenia. Problemem w niniejszej sprawie jest brak wyjaśnienia przez Sąd odwoławczy w oparciu o jakie dowody ujawnione w sprawie dokonał własnego ustalenia w tym zakresie (odmiennie niż uczynił to Sąd I instancji).

Sąd odwoławczy inaczej także ocenia późniejszą fazę zdarzenia, arbitralnie ograniczając swoje rozważania jedynie do okoliczności próby wytrącenia przez pokrzywdzonego oskarżonemu broni z ręki. Razi brak uzasadnienia tego wyводу, gdyż jest on, gdy chodzi o ustalenia faktyczne – niejako zawieszony w próżni. Sąd nie przedstawia pogłębionej oceny, dlaczego w ogóle oskarżony wyjął broń i jaki w istocie charakter miała próba uderzenia przez D. G. (gdy ten już dobiegł do swojego kolegi). Nie można w oparciu o to lakoniczne twierdzenie zawarte na s. 6 uzasadnienia ocenić, który z mężczyzn w istocie atakował, a który się bronił.

Sąd odwoławczy orzekając reformatoryjnie (do czego miał prawo), eliminując działanie oskarżonego w obronie koniecznej, której granice ten przekroczył, dokonując nowych (odmiennych) ustaleń faktycznych niewątpliwie zmienił karnoprawną sytuację oskarżonego. Problem jednak w tym, że takie postąpienie na etapie postępowania apelacyjnego wymaga od Sądu odwoławczego dopełnienia standardu dowodowego charakterystycznego dla postępowania pierwszoinstancyjnego. Można dostrzec tutaj bowiem nie tylko odmienną ocenę zgromadzonych dowodów i konsekwentnie modyfikację stosowania prawa materialnego, ale nowe ustalenia, z którymi strona ma do czynienia po raz pierwszy dopiero na etapie odwoławczym. Skoro nie może ich kontrolować za pomocą zwykłych środków odwoławczych, by zapewnić jej efektywne rozpoznanie sprawy w postępowaniu dwuinstancyjnym przyjmującym model reformatoryjny, Sąd zobowiązany jest każde odmienne ustalenie uzasadnić dokładnie tak, jak czyni to sąd meriti. Jednak w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie uzasadnia swoich ustaleń żadnymi dowodami. Buduje odmienne zdarzenie, przydaje jego różnym, fazom inne znaczenie niż uczynił to Sąd I instancji. Sąd odwoławczy dezawuuje

wersję oskarżonego, że ten wyjął broń, gdyż w ręce K. M. dostrzegł nóż albo podobne narzędzie. Lakonicznie stwierdza, że stoi to w sprzeczności z materiałem dowodowym, nie wyjaśniając z jakimi jego elementami i ponadto nie rozważając, czy pomimo ewentualnego obiektywnego braku noża oskarżony nie mógł być w błędzie co do tej okoliczności. Zupełnie pomija też Sąd odwoławczy ustalony przez Sąd I instancji fakt, że to oskarżony zadzwonił na Policję i opisał, że ma broń. Podobnie brak w uzasadnieniu Sądu odwoławczego argumentów związanych z tym, dlaczego oskarżony ostatecznie oddał strzał w kierunku pokrzywdzonego. Tym bardziej, że Sąd odrzucił działanie oskarżonego w obronie koniecznej ani nie rozważał ewentualnego błędu oskarżonego co do zaistnienia bezparwnego zamachu na jego dobra. Wszystkie powyższe kwestie są związane z konkretnymi ustaleniami faktycznymi, których Sąd nie uzasadnia. Strona nie wie zatem, dlaczego doszło do zmiany wyroku.

W ponownym postępowaniu, Sąd rozpoznając apelację precyzyjnie skonfrontuje ich zarzuty z ustaleniami faktycznymi i prawnymi Sądu I instancji i rzetelnie odniesie się do nich. Pamiętać musi, że każde nowe i odmienne ustalenie musi być umiejscowione w bardzo konkretnym kontekście faktycznym zbudowanym w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy. Sąd zobowiązany jest ustalić m.in. oceniając ostatnią fazę zdarzenia (zatrzymanie się, wyciągnięcie broni, telefon na numer alarmowy itd.) czy podjęte ono było w ramach obrony koniecznej, czy też ewentualnie oskarżony z uwagi na swój szczególny stan psychiczny działał w błędzie co do zamachu ze strony pokrzywdzonego i drugiego mężczyzny. Ewentualne odrzucenie wersji Sądu I instancji wymaga szczegółowych i pogłębionych rozważań.

Wobec powyższego, należało orzec jak w sentencji.